

# GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Stosunek Gdańska do polskiego przemysłu

Kampania przeciw podniesieniu celi przez Polskę, prowadzona przez Wolne Miasto, ujawniła właściwy stosunek handlu gdańskiego do polskiego przemysłu i równocześnie zwróciła mimo woli uwagę na niektóre niedomagania, nie pozwalające naszym produktom skutecznie konkurować z zagranicą.

Kampania ta ma naturalnie w pierwszym rzędzie znaczenie polityczne i idzie po linii wykorzystania każdej sposobności dla podkreślenia rzekomych krzywd, jakie się dzieją Gdańskowi z powodu jego zależności od Polski. Ta strona wystąpienia gdańskich jest nam zbyt znana, abyśmy mieli się nad nią zatrzymywać.

Ciekawsze i poniekąd rewelacyjne znaczenie mają oświadczenia, które konstatają faktyczny stan rzeczy na rynku polsko-gdańskim i wypowiadają tajone dotychczas nadzieje na znopolizowanie pośrednictwa między Polską a Niemcami w dziedzinie handlu.

Jak wiadomo w obrębie Wolnego Miasta istnieje dość znaczny przemysł, który daje zatrudnienie znacznym rzeszom gdańskich robotników; w interesie tego przemysłu leży jaknajwyższa ochrona celną, ale nie odpowiada ona wcale kupiectwu gdańskiemu, które chce zarabiać na sprowadzaniu niemieckich towarów.

„Danziger Neueste Nachrichten“ zdradzają, że Niemcy nie tylko importowali olbrzymie ilości towarów do Polski przez Gdańsk, ale, że je w składach gdańskich zaopatrywali w polskie opakowanie, które miało wywołać na konsumpcję wrażenie, że nabywa towar krajowego wyrobu. Przywóz tych towarów został nowymi celami podcięty, albowiem cena po przepakowaniu przewyższa znacznie cenę produktu krajowego tej samej kategorii. To naturalnie boli reprezentantów niemieckiego przemysłu w Gdańsku i dlatego te nieustannie krzyczą protestu. Jako główne artykuły importu z Niemiec, które rzekomo w kraju nie są wytwarzane w odpowiedniej ilości i jakości wymienia wspomniane pismo: szklanki(!), wyroby skórzanej galanterii, opakowania(!), wyroby jedwabne, bandaże, instrumenty lekarskie, porcelana, wyroby nożownicze, rowery, bielizna i konfekcja.

Jak widzimy, są to przeważnie wyroby, które z łatwością mogą być zastąpione przez wytwórczość krajową. Tylko co do ostatniego działu, t. j. bielizny i konfekcji Gdańszczanie wypowiadają się teraz wyraźnie o powodach, które ich skłaniają do sprowadzania niemieckich wyrobów. Twierdzą oni, że konsumenci nie tylko gdańscy, ale i byłej dzielnicy pruskiej, przyzwyczajeni do pewnych gatunków wyrobów włókienniczych nie mogą się zdecydować na kupowanie wyrobów polskiego przemysłu włókienniczego, który nie okazuje żadnej tendencji dostosowania się do gustu i potrzeb odbiorcy, lecz trzyma się kurczowo swoich dawnych wzorów. Jest to zarzut bardzo poważny i tłumaczący niekiedy niepowodzenie tutejszych wyrobów w walce z produkcją importową.

Przemysł włókienniczy musi za wszelką cenę starać się dostosować do potrzeb rynku i wyrabiać te gatunki, do jakich odbiorca od dziesiątków lat jest przyzwyczajony. Tymczasem Łódź n.p. ciągle jeszcze nie może zapomnieć, że rynek rosyjski, dla którego jej wytwór, choć była przeznaczona, jest dla niej w wielkiej części na zawsze stracony, zaś rynki małopolski, wielkopolski, po morski i gdański są do zdobycia; trzeba tylko naśladować przykład niemiecki i wywołać u nabywcy złudzenie, że

## OSTRZEGA SIĘ!

przed **nałociem** następujących **weksli 2** weksle po Zł. 3000 płatnych 1 | 8 i 4 weksle po 1000 Zł. płatnych 7 | 8 wystawione w dniu 30 | 5 r. b. podpisane przez E. Kissina a żyrowane przez Fabrykę Odlewów „Metalurgia” w Częstochowie (bez wypełnienia cesji) i 1 weksel na Złoty 1000 z niewypelnionem zleceniem z wystawienia M. Szereszewski, zaginionych w pociągu w dniu 7-go b. m. Odnośne zastrzeżenia zrobiono. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem

J. LANCMANOWI

Sosnowico, ul. Kowelska Nr. 8.

## OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że w biurze dzienników i ogłoszeń „RENOVA” ul. Kościuszki 11. tel. Nr. 448 można nabywać w sprzedaży pojedynczej i w prenumeracie wszystkie **pisma codzienne, tygodniki, miesięczniki**, oraz pisma zagraniczne, także **żurnale mód**.

**ODSPRZEDAWCOM ZNA CZNY RABAT.**

Z poważaniem **A. OTRĄBEK.**

nabywa to, co zawsze dotychczas kupował. Opakowanie, napisy, objaśnienia, to środki, któremi także nie trzeba pogardzać, aby trafić do odbiorcy.

W każdym razie kampania gdańska przeciw nowym cłom ujawniła drogi,

któremi niemiecki fabrykant zdążył do polskiego konsumenta. Z tej nauki powinniśmy korzystać polski przemysłowiec nie wstydząc się naśladowictwa zwyciężczy niebezpieczeństwo konkurenta jego własną bronią. Fr. Pr.

## Demonstracje inwalidów w Wiedniu

**Burzliwy wiec. Starcie z policją na ulicach. Pod kołami tramwajów**

Wiedeń. — Wiedeń był w ostatnich dniach widowiskiem wstrząsających demonstracji inwalidów. Po odbytym tłumnym wiecu, na którym przemawiało szereg posłów i inwalidów, uchwalono rezolucję, domagającą się gruntownej rewizji stosunku rządu oraz poszczególnych przedsiębiorstw do inwalidów.

Następnie uformował się olbrzymi pochód demonstracyjny, który przyciągał Ringiem. Około 5 popoł. pochód się rozwiązał, pojedyncze grupy jednak przeciągały ulicami. Jedną z takich grup, liczącą z górą 300 inwalidów, wśród których większość stanowiła z protezami, natknęła się na silny kordon policji, który nie chciał przepuścić pochodu. Wśród demonstrantów wzmogło się wzburzenie, zaczęto wykrzykiwać pod adresem policji: „Na nas nie trzeba przemocy! Pfu! Pfu!”

Około 6-tej pochód pociągnął pod parlament, chcąc obsadzić stopnie, wiodące do wyjścia. Wyparci stamtąd przez policję rozłożyli się pokotem na szynach tramwajowych, tamując wszelki ruch. Tramwaje na Ringu musiały stanąć i na jakiś czas ruch kołowy na Ringu zamarł.

Doraźny mówca, wyszedłszy na stopnie tramwaju, oświadczył, że inwalidzi pozostaną na ulicy tak długo, dopóki nie zjawi się rząd i nie da wiążących przyrzeczeń w sprawach inwalidzkiej Policjanci próbowali wtedy zmusić inwalidów do ustąpienia, spotkali się jednak z burzliwymi protestami.

Inwalidzi porozrywali protezy i zaczęli je rzucić w powietrze, wielu inwalidów uległo atakom nerwowym i epileptycznym.

Wdowy po poległych i żony inwalidów zaczęły krzyczeć, próbując omdlałych przywrócić do przytomności. Rozdzierając wołanie: „Wody! wody! Ratunku!” — nie umiły ani na chwilę.

Znow uślowała policja usunąć inwalidów z szyn. Demonstranci nie pod-

nosząc się z miejsca, krzyczeli: „Niech przyjdzie rząd! Rząd miał dość czasu, by nam pomóc, a dotąd nic dla nas nie zrobił!”

Następnie udała się delegacja poszczególnych komitetów inwalidzkiej do ministra opieki społecznej. Ministra jednak nie zastała, a delegację przyjął szef sekcji, który przyjął rezolucję inwalidów, nie dając żadnych przyrzeczeń. Wywołało to wśród inwalidów nowe oburzenie.

Tymczasem skierowano ruch tramwajowy na inne linie. Około 7-ej nadeszły wozy ratunkowe, na których zabrano cięższe chorych inwalidów i tych którzy z szyn usunąć się nie chcieli. Dało to powód do burzliwych scen między inwalidami a policją. Kilku inwalidów aresztowano m. in. komunistę Markusa.

Późnym już wieczorem tramwaje mogły ruszyć przez Ring.

Wśród aresztowanych znajdują się przeważnie ciężko poszkodowani, jeden niema obu nóg.

Drugi wiec demonstracyjny odbył się w lokalu związkowym. Tu spisano no z inwalidów protokół; jeden z inwalidów zeznał, że w czasie demonstracji przed parlamentem otrzymał cios szablą w okaleczającą rękę (ciętą do łokcia).

Lokal, w którym odbywał się wiec był otoczony silnymi kordanami policji. Inwalidzi oświadczyli, iż lokalu nie opuszczą tak długo, dopóki policja nie zostanie odwołana. Interwencji podjął się poseł Deutsch. Niedługo policja została ściągnięta i demonstranci otrzymali przyrzeczenie, że aresztowani inwalidzi zostaną bezwzględnie uwolnieni.

Wtedy dopiero inwalidzi opuścili późnym wieczorem lokal wiecowy, przyciemnili wielu inwalidów musiano przewieźć samochodami do domów inwalidzkiej.

## Wybuch wojny domowej w Chinach.

**Bunt ogarnął prowincję Junnan. W Kantonie rozpoczęła się już bitwa.**

Londyn. W Kantonie przyszło do regularnej wojny domowej między zwolennikami i przeciwnikami zmarłego generała Sun-Ya-Tsena. Mianowicie generałowie Jang-Si-Niu i Lan-Czu-Wan

oświadczyli się za spadkobierców idei Sun-Ya-Tsena i wezwali władze rządowe, aby zastanowiły ruchy wojsk we wschodnich i zachodnich okręgach położonych nad rzeką.

Władze złożyły obu generałów w rękę i zamianowały generała Czu-Pei Te zastępcą komendanta sił zbrojnych prowincji Junnan.

Jang-Si-Niu odpowiedział na to za rządzenie obsadzeniem rezydencji gubernatora, urzędów telegraficznych i telefonicznych i centrali elektrycznej, nadto kazał przeciąć połączenie telegraficzne między Kantonem a Hong-Kongiem.

Według ostatnich wiadomości rozpoczęła się już walka między obu stronami. Krażownicy rozpoczęły wczoraj popołudniu ogień, na który zwołennicy Sun-Ya-Tsena odpowiadali. Walka która się rozpoczęła w pobliżu fabryki cementu, trwała blisko dwie godziny. W ciągu najbliższych 36-ciu godzin oczekują generalnej bitwy między armią kantonską generała Hsu, a wojskami prowincji Junnan. We wschodniej części Kantonu kopie się rowy strzeleckie. Pełnomocnik amerykański w Pekinie wezwał obywateli amerykańskich, aby opuścili przedmieścia Kantonu.

Pekin. Militarne zarządzenia mocarstw pod kierownictwem Anglii pod sycają agitację i nienawidź przeciwko obcokrajowcom w Chinach. Niebezpieczeństwo się wymaga, powstanie rozszerza się coraz bardziej. Jest wątpliwym, czy powołanie przez mocarstwa komisji śledczej okaże się środkiem odpowiednim do polepszenia sytuacji.

## TELEGRAMY.

**Wyjazd ks. Seipla do Genewy**

Wiedeń. Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych wiadomość, że b. kanclerz ksiądz Seipel wyjeżdża do Genewy.

Dr. Seipel odbędzie szereg konferencji z wybitnymi osobistościami w sprawie sanacji Austrii.

Jako inicjator dzieła sanacji Austrii weźmie on udział w obradach genewskich, którym prasa przypisuje doniosłe znaczenie.

**Spadek franka a spekulacja**

Paryż. Jak donosi „Petit Parisien”, w ministerstwie finansów oświadczone przedstawicielowi fiwu dziennika, że nowy spadek franka jest w całości spowodowany akcją spekulantów. Skarb rozporządza dostatecznym zapasem walut zagranicznych, umożliwiających skuteczną interwencję na rynku dewizowym, nie jest jednakże wskazane ustąpić już teraz moment, kiedy mianowicie interwencja taka nastąpi. W każdym razie należy zaprzeczyć pogłoskę, jakoby minister Caillaux zdecydowany był nie interwenjować przedtem, aż dopiero wówczas, gdy funt sterlingowy osiągnie kurs około 110—120 franków.

**Trocki w obronie Chin.**

Moskwa. Wypadki w Szanghaju są tu śledzone z wielką uwagą. W kołach komunistycznych sądzi, że jest to pierwszy etap zorganizowanej walki narodowej Chin dla uwolnienia od cudziemców.

Trocki zamieścił w jednym z dzienników artykuł wstępny, przedrukowany we wszystkich prawie pismach, w którym prosi o stwierdzenie, jakoby Rosja stała za wypadkami w Chinach i stwierdza, że zrewolucjonizowanie robotników chińskich zostało spowodowane imperialistyczną polityką mocarstw. Trocki oświadczył się przeciw planowanej konferencji międzynarodowej w sprawie wypadków w Chinach i kończy swój artykuł hasłem: „Chiny dla Chińczyków.”

**Nowy zamach na pociąg na Wileńszczyźnie**

Wilno. W nocy z 7 na 8 bm. niewyśledzeni sprawcy podłożyli na torze między Brasławiem a Orszą belki i szta-

by żelazne. Zamach został odkryty, dzięki czemu nie przyszło do żadnego wypadku. — Sprawcy na razie nie wysłędzeni.

### Zamordowanie działacza polskiego w Wilnie

Wilno. Wczoraj w nocy został zamordowany ks. Józef Grondziński, kierownik zakładu poprawczego Wilociany, b. redaktor pisma litewskiego, redagowanego w duchu bolszewickim, „Musu Ball”. Sprawca Michał R. Jankiewicz został aresztowany.

### Od 1-go lipca wstrzymane będą pozwolenia na emigrację.

Gdańsk. Kwota emigrantów do Stanów Zjednoczonych została wczoraj wyczerpana. Nowych poleweń Stany Zjednoczone do dnia 1 lipca 1925 r. nie będą udzielały.

### Wypadek dyrektora Banku Polskiego.

Warszawa. Wczoraj godzinę 10.30 rano starszy posterunkowy P.P. z posterunku w Kaszynie Grabowski, idąc szosą warszawską, zauważył w rowie w pobliżu wsi Żaluszki, gm. Falenty, przewrócony motocykl z przyrzeczym wózkim. Opodal leżał nieruchomo mężczyzna ubrany w płaszcz podróżny.

Ze znalezionych przy nieznanym papierosie dowiedziano się, że nazywa się on August Choński i jest jednym z dyrektorów Banku Polskiego, zamieszkałym w Warszawie przy ul. Żabiej 5.

Jadąc w kierunku Warszawy, prawdopodobnie z nadmierną szybkością p. Choński stracił na chwilę panowanie nad maszyną skutkiem czego motocykl spadł do rowu. Kierowca uderzył głową o ziemię doznał silnego wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus. Uszkodzony motocykl zabrano na posterunek policji w Kaszynie.

### Zagraniczna polityka Polski

#### Wywiad z ministrem Skrzyńskim

Wiedeń. — „Neue Freie Presse“ zamieszcza wywiad swego warszawskiego korespondenta z min. Spraw Zagranicznych Skrzyńskim.

Min. Skrzyński wyraził nadzieję, że rokowania handlowe między Polską a Niemcami zostaną doprowadzone do pożytecznego rezultatu i przyczynią się do konsolidacji sił ekonomicznych Europy.

W sprawie propozycji niemieckich w związku z Paktem Gwarancyjnym minister zaznaczył, że Aljanci uznali za wartość wspólne traktaty i nie może być mowy o ich zmianie.

O stosunkach polsko-sowieckich minister Skrzyński powiedział, że idee bolszewickie nigdy nie zagrażały Polsce. To samo można powiedzieć o całej Europie. — „Obawiam się, oświadczył minister, że bolszewizm mógłby wybuchnąć w razie poważnego europejskiego konfliktu”. Poza tem minister zaznaczył, że stosunek Polski do Rosji jest niezmiennie pokojowy.

W sprawie stosunków polsko-rumuńskich p. Skrzyński powiedział, że polsko-rumuńskie stosunki opierają się na układzie zawartym trzeciego marca 1921 r., jako też na układzie handlowym z dnia 1 lipca 1921 r.

Korespondent zapytał p. Skrzyńskiego, czy Polska wstąpi do Małej Ententy. — „Stosunek nasz do Małej Ententy — odpowiedział minister — jest w każdym kierunku zycielny. Jest to tem bardziej zrozumiałe, ponieważ Rumunja, członek Małej Ententy, jest z nami sprzymierzona. Z drugim członkiem Małej Ententy, mianowicie Czechosłowacją, zawarliśmy ostatnio układy, które uregulowały dotychczasowe przeciwności między nami. Z Jugosławiją łączą nas wspólność pracy i wspólność wysokich celów. Polska jednak nie zamierza wstępować do Małej Ententy, gdyż zadania, które Polska ma do spełnienia, nie mogą być wykonane w ramach Małej Ententy.

Na zapytanie korespondenta, czy istnieje możliwość wspólnego działania Polski z państwami bałtyckimi, minister Skrzyński odpowiedział, że od dłuższego czasu taka możliwość istnieje, a ciągle konferencje z ministrem Lotwy, Estonji i Finlandji są tego naj-

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim którzy raczyli oddać ostatnią postugę drogiem nam zwiłkóm siostry naszej

ś. p.

## Haliny Martynowskiej

a zwłaszcza Zarządowi Syndykatu Rolniczego, Koleżankom i Kolegom oraz Chórowi, który wykonał pożegnanią pieśń nad mogiłą pod dyrekcją p. M. Chrzastka składamy serdeczne „Bóg Zapłać”.

Siostra, szwagier i rodzina.

lepszym wyrazem. Stosunki te mają na celu wzmoczenie wspólnych interesów gospodarczych.

### Demonstracja floty angielskiej na morzu Bałtyckim

#### Przerazenie w Sowietach. Fińska flota w sojuszu z angielską. Sowiety o polsko-fińskiej bazie morskiej

Wiadomość o mającym nastąpić pojawieniu się w niedługim czasie eskadry floty angielskiej na wodach bałtyckich wywołała w dowództwie floty sowieckiej bardzo niemiłe (!) wrażenie. „Rewjowensowiet” śledzi bardzo pilnie wszystkie wiadomości prasy państw nadbałtyckich, w których ma gościć flota angielska. Dowództwo portu petersburskiego i Kronsztađu oraz admiralicia, jeśli tak sowiecka komenda floty bałtyckiej nazwać można — ogłosiła w prasie sowieckiej dla uspokojenia ludności specjalne oświadczenie, równocześnie zaś fachowcy marynarze zamieszczają artykuły przeciw angielskiej, sądząc, iż tą drogą, albo osłabia wrażenie przybycia silnej eskadry angielskiej, lub też zdołają wpłynąć na zaniechanie przez Anglię tej niepożądanego przez Frunzego wojennej żyty wilków morskich z Anglii.

Sowieckie morskie dowództwo oświadczyło równocześnie, że pojawienie się na bałtyckich wodach tak silnej floty angielskiej bezwarunkowo musi być uważane za antysowiecką demonstrację. Eskadra angielska złożona z 35 okrętów wojennych ma odwiedzić porty: Kopenhage, Oslo, Rewel, Abo i Helsingfors. Według oświadczeń prasy szwedzkiej pojawienie się tak silnej floty angielskiej na Bałtyku jest faktem dotychczas w morskiej historii angielskiej nie notowanym. Flota angielska

ma wyruszyć na morze natychmiast po zakończeniu swoich manewrów na wodach sztokkich.

Charakterystyczny jest pogląd sowiecki równocześnie podawany z komentarzami dowództwa floty czerwonej, a dotyczący stosunku Finlandji do Anglii. Według tych twierdzeń, Finlandja obecnie orientuje się bardzo w kierunku Londynu, a nawet tak dalece, że angielska flota przyjęła kierownictwo w kwestji reorganizacji floty fińskiej. Według wiadomości sowieckich „Krasnyj Flot” angielska szef misji wojskowej w Finlandji generał Keerke miał oświadczyć, że „Anglia gotowa jest podtrzymać Finlandję nie tylko ekonomicznie, lecz także pod każdym względem”.

Specjalnie interesujące Polskę są wiadomości i poglądy sowieckie na sprawę wpływów Anglii i Estonji w współzawodnictwo Anglii z Francją na wodach bałtyckich. Oto według „Izwiestji” przybycie angielskiej eskadry na Bałtyk stoi w związku z prowadzonymi pertraktacjami Anglii i Estonji w sprawie uzyskania przez tą ostatnią większego kredytu na zakupy broni. Za udzielenie kredytu Anglija ma użyć, jak twierdzi prasa sowiecka, długoletnią dzierżawę wyspy Osel i Dato. Jak wiadomo, wyspy te mają ogromne strategiczne znaczenie na morzu bałtyckim. Stanowią bowiem ostatni rejonu, gdzie nawiasem mówiąc, znacząca „Izwiestja”, prowadzi ukrytą drogą z Ryskiej Zatoki do Zatoki Fińskiej. Wyspy te jakoby były również potrzebne dla Anglii jako przeciwwaga dla polsko-francuskiej bazy morskiej pod Gdańskiem (!?)

Interesującym jest i to, że angielska flota odwiedzi Bałtyk równocześnie z pojawieniem się okrętów duńskich w portach państw nadbałtyckich.

Według oceny naczelnika petersbur-

### PODZIĘKOWANIE.

W-nym pp. Doktorom W. STAWNICKIEMU, E. KOHNOWI, W. WRZEŚNIEWSKIEMU i K. PARNOWSKIEMU za troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie choroby siostry naszej ś. p. Haliny Martynowskiej składamy serdeczne podziękowanie

W. J. ZIMMERMANOWIE.

#### Niezwykła sensacja!

## Cuda Indji na ekranie

odczyt o mistycznych Indjach I. Starzy Dzierżbickiego  
Sala Strazy Ogn. Sobota, dn. 13 czerwca r. b., g. 8 wiecz.

200 sensoryjnych obrazów świętynich

(wiele kolorowych)

Na ekranie: Procesje braminów, arcykapłani, jogowie, cuda architektury hinduskiej, słynne świątynie podziemne, misterje Tybetu, Camowie, bóstwa, Himalaje, świątynie Lhasy, Dalaj-Lama i t. d.

Odczyt ten wielokrotnie powtarzany w Warszawie, cieszył się również wielkiem uznaniem w Poznaniu, Lwowie, Wilnie etc.

Bilety w cukierni „Cristal”.

## Państwowe Seminarjum dla Ochrońniarek

ul. Kościuszki № 31.

zawiadania, że egzaminy wstępne odbędą się od 22 do 26 czerwca od godziny 10-ej do 12-ej. Wymagane świadectwo szkoły powszechnej 7 oddziałowej lub szk. średn. 4 klasy.

## Dyrekcja Szkoły Handlowej

STOW. KUPCÓW POLSKICH w CZĘSTOCHOWIE.

Podaje do wiadomości Rodziców, iż zapisy do I-szej handl. już się rozpoczęły.

Wymagane jest świadectwo z ukończeniem 7-miu oddziałów szkoły powszechnej.

Wpisy obniżone. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły ul. Handlowa Nr. 6.

skiej wojennej akademii morskiej raid floty angielskiej po Bałtyku oznaczają dążność Anglii do opanowania morza Bałtyckiego.

Dla Anglii, zdaniem jego, utrwalenie gospodarczych wpływów na tym morzu jest bardzo ważną kwestią, gdyż ono łączy się bardzo z żywymi interesami wszystkich bałtyckich portów, przez które odbywa się prawie cały eksport S. S. R. Ponadto sąsiadujące z siewiatami państwa — kończąc swój pogląd naczelnik wojennej pod pełnym wpływem Anglii, wojskowej akademii morskiej, — znajdują się już bez czego może ona rozporządzać się ich portami w pełnej mierze.

Z naszej strony dodać należy, że strach ma wielkie oczy: a szczególnie dla wojowniczych. W języku i prasie sowieckiej jednak pewnych uwag, o politycznym znaczeniu, poruszonych przez rowiety, w związku, z krytyką zapowiedzianego przyjazdu angielskiej floty na Bałtyk — zainteresowane czyniki polskie pominąć nie powinny.

## Socjalistyczna gospodarka w Wiedniu.

Socjalni demokraci przyszli do władzy w stolicy Austrii przed pięciu laty wkrótce po ukończeniu wojny i objęli rząd przy pustych kieskach, przesiadając przy tym budżet miasta przez silne opodatkowanie klas posiadających i tak zwanego zbytku. Wiednia ma bardzo kosztowne i dobre urządzenia miejskie co do zaopatrywania ludności w wodę, elektryczność i gaz, lecz wobec dewaluacji starej korony austriackiej wszystkie zobowiązania przedwojenne m. Wiednia zostały anulowane, więc nic dziwnego, że obecnie dzisiejszy magistrat jest w możności oddawać taniej ludności gaz, wodę światła elektryczne i jazdę tramwajami niż przed wojną, z czego rozumie się, nie omieszkać ją chwalić się socjalni demokraci wiedniejscy. Sprawa ochrony lokatorów w dalszym ciągu załatwiona jest w ten sposób, że lokatorzy właścicielom domów placą kilka procent teżej na fundusz budowlany, z czego zarząd miasta buduje domy w Wiedniu dla ludności w ilości 12,000 mieszkań rocznie. Obecnie w parlamencie austriackim toczy się uporczywa walka o zmiany w ustawie o ochronie lokatorów w tym kierunku że stronictwa chrześcijańsko-demokratyczne i liberalno-wszechniemieckie chcą zapewnić pewien większy do chód właścicielom domów, wobec czego socjaliści przy uchwaleniu tej ustawy stosują obstrukcję.

Niektóre podatki przedwojenne jakie zostały zniesione, a więc: podatek od lokali, akcyzę miejską od podatków spożywczych, lecz na ich miejsce wyznaczone zostały podatki, obciążające klasy posiadające. Wprowadzono 18 nowych podatków, między innymi od przyrostu wartości, energii, energii ściąganej od służby domowej, automobili, ogłoszeń, dalej hotele, pokójki meblowane, restauracje i wszelki zbytek, pod czem rozumieją wszystkie przybytki muzy prawdziwej i podkaszanej — są obłożone podatkami.

Finansami m. Wiednia zarządza b. dyrektor banku Breitner radca miejski, przeciwko któremu rozpoczęła się w Wiedniu zacięta kampanja. Za te podatki zarząd miasta zakłada sanatoria dla piersiowo-chorych, łaźni, ludowe poradnie dla matek, ogródki i parki we wszystkich dzielnicach, dostarcza dzieciom w szkołach powszechnych podręczników szkolnych itp.

Lecz jest odwrotna strona tego medalu. Zmniejszył się napływ cudzoziemców do Wiednia, i uległy redukcji frekwencje teatrów, kin, hoteli, restauracji, wariete itp. zakładów. Wiednia przechodzi ostry kryzys w zakresie teatralnym. Wytworzyło to nową falę niezadowolonych, poza właścicielami tych zakładów i przedsiębiorstw lub ich dzierżawców, przeszedł na pracowników, którzy albo pracują przy zmniejszonych zarobkach, lub też całkowicie utracili zupełnie. O bezrobotnych zarząd miasta troszczyć się nie potrzebuje, gdyż takowymi zająć się musi rząd austriacki, który walczy z trudnościami finansowymi i jest w rękach przeciwników partyjnych socjalistów. Tam właśnie rola socjalistów ogranicza się do robienia epozycji i



69 L. M. Dell.

# Szlakiem Orła

Przekład z angielskiego H. J. P.

A Daisy mówiła dalej cichym, miękkim głosem, jakgdyby ten ruch starczył jej być za odpowiedź.

— On wciąż czeka na ciebie. Czekać będzie wciąż całe, choć sam nie zbliży się już do ciebie nigdy, dopóki go nie zawieszysz. O! Muriel... czy nie podeszła mu choć jednego słówka?

— Jakże ja mogę?— wyjąkała Muriel. Czy to podobna?

— Ja myślę, że tak, — odrzekła Daisy. Wiem, że on tu jest gdzieś w Indiach, chociaż wystąpił z armii. Moznaby go odszukać... z pewnością.

— Och! nie! — wybuchnęła Muriel, a w głosie jej drżały łzy. Nigdy! Nigdy!... — Zresztą — on by nie postuchał.

— Mylisz się, kochanie, — rzekła Daisy. Wróciłby natychmiast, gdyby się dowiedział, że chcesz tego... Muriel... czy to duma nie pozwala ci na ten krok?

— Duma? Och! nie! nie! — odrzekła a raczej jęknęła Muriel. Bóg widzi, że nie duma. Wstyd ruciel. Wstyd! Tak długo deptałam jego miłość. Jakim czołem mogłabym jej żądać teraz?

— Ale, gdyby wrócił — nalegała Daisy, gdyby pomimo tego wszystkiego wrócił, nie odrzuciłabyś go?

— Czy ja bym go odrzuciła? — Namiętny dźwięk zadrział w niskim, głęboko-

kim głosie Muriel. — Podniosła raptem głowę. Łzy płynęły cicho po jej policzkach, a ona mówiła z uniesieniem:

— Ja... ja... poszłabym za nim boszo na koniec świata, gdyby tylko kiwnął palcem na mnie. Ale! och! Daisy! na co się zda mówić o tem. On tego nigdy nie uczynił! Nigdy!...

— Uczyń, jeżeli się tylko dowie, że chcesz tego, — odpowiedziała Daisy z przekonaniem. Spróbuj! Poślij mu przeżemnie jedno słowo, jedno maleńkie słówko, które by zrozumiał. Zawierz mu raz jeden, jedyny... Daj mu sposobność do pokazania tego, co czuje... Biedny chłopiec! Wszak on jej nigdy dotąd nie miał... Daj mu ją więc; ja wiem, o wiew że jej nie zmaruże...

— Myślisz, że... że... nie wyśmieje mnie? — szepnęła Muriel.

— O, nie! Niek nie śmieje się nigdy z rzeczy świętych.

Twarzyczka Muriel płonęła w ciemności. Zakryła ją rękoma, choć i tak była niewidzialna.

Czas jakiś trwała tak w milczeniu. — Wreszcie zwolna, ale zupełnie pewnym głosem rzekła:

— A więc, Daisy, powiedz mu o demnie, że „Miłość zwycięża wszystko i że musimy być powolni Miłości“.

L.

Ani jedno słowo więcej nie padło pomiędzy Daisy i Muriel w przedmiocie ich nocnych zwierzeń. Nie było też już nic więcej do powiedzenia. Zresztą zro-

zumiały się teraz lepiej milczeniem, niż najwymowniej sły. Dnie miały spokojnie i Daisy zaczęła tak nadzwyczajnie szybko odzyskiwać zdrowie i humor, iż zarówno Muriel, jak i Will, ledwo wierzyć mogli własnym oczom i uszom. Chwilami zdawało się o gło, iż dawna figlarna, przekorna Daisy znajduje się znów pośród nich.

— Cudów dokazała pani dla mojej żony — powtarzał Will Muriel z bezgraniczną wdzięcznością, ilekroć znaleźli się sami na chwile.

Ona sama czuła się tak niewymownie szczęśliwą, jakgdyby gdzieś na dnie jej długi ptaszek jakiegoś zaczęło śpiewać. Powtarzała sobie raz po raz, że nie ma żadnych powodów do tej radości, ale, pomimo to, ta słodka muzyka napełniała jej duszę.

Byłaby chętnie pozostała do nieskończoności gościem Daisy, widząc, jak ta łągnie do niej, los jednak zrządził inaczej. Pewnego ranka Daisy wyszła na werańdę z listem w ręku.

— Muriel, kochanie, — rzekła — będę musiała rozstać się z tobą. Dostałam nader czuły liścik od lady Bassett, w którym ta tkliwa dusza dopomina się o twój powrót, rozwodząc się nad niepowetowanymi stratami, na jakie cię twoja nieobecność naraża. Ma być, podobno, bal dworski, na jaki Rajah sprasza całą śmie tanke twarzystwa. Lady Bassett twierdzi, iż w żaden sposób nie możesz opuścić takiej nadzwyczajnej okazji. Napomyka prztem, iż cała twoja przyszłość może od tego zależeć, daje mi niedwu-

znacznie do zrozumienia, że byłoby szczętem egoizmu z mojej strony wiezić cię nadal przy sobie.

Muriel trzymała również list w ręku i podniosła z nad niego zaplonioną twarzyczkę.

— Sir Reginald pisze do mnie również w tym sensie — rzekła. Myślę, że to ona go do tego namówiła, chociaż dlaczego, nie rozumiem, bo to wiem doskonale, że mnie nie lubi i nie dba o moje towarzystwo. Zresztą, cóż mnie to obchodzić może. Ani myślę jechać. Jestem pełnoletnią i niezależną.

Bardzo tkliwy, subtelny uśmiezek okolił usta Daisy.

— Jabym cię jednak namawiała, kochanie — rzekła.

Muriel otworzyła oczy szeroko.

— Jakto, ty? Dlaczego?

Daisy nie dała jej prawie dokończyć.

— Myślę, że tak będzie lepiej dla ciebie. I tak nie byłabym cię tu, trzymając dłużej, niż do pory deszczowej, więc rozchodź się tylko o jakiś tydzień. Ach, mój Bóg! — To tak brzmi, jakbym się chciała pozbyć ciebie. — Ale ty dobrze wiesz, że tak nie jest. Ma się rozumieć, że mi będzie straszliwie tęskno za tobą, lecz tyle już dla mnie zrobiłaś, iż jakos dam sobie radę sama. Nie będę cię więc zatrzymywała. Moje powody nie są powodami lady Bassett, nieaniej byłabym wielką egoistką, namawiając cię, żebyś została.

(d. c. n.)

Program od środy 10 do piątku 12 **Teatr „ODEON”** czerwca 1925 roku włącznie.

Dziś! Pełna przepychu wystawa! Fascynująca epopeja tragedji, przeżyć, przygód i sensacji! Dziś!

# JA KOCHAM CIĘ...

W rolach głównych: Prześlizna **Liana Haid** i **Alfons Fryland**.

Szczegóły w atiszach i programach. Ostatni seans o godz. 9 min. 45 wieczorem. Ceny miejsc popularne krzesło tylko 1 zł. (włącznie z podatkiem.)

**Kino-Tear „Nowy”**  
II-ga **ALEJA Nr. 41**  
Od środy 10 do piątku 12 czerwca 1925 r.  
**TYLKO 3 DNI!**

**„WIOSENNE PORYWY”** Wspaniały dramat życiowy — 6-ciu wielkich aktach. —  
Przeróbka słynnej powieści wielkiego autora **Turgieniewa** p. t. „**Wiosenne Wody**“.  
W rolach głównych: znakomici artyści rosyjscy piękna **DIANNA KARENNE** i **OSIP RUNICZ**.

**Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.**

**Rozne dyżury lekarzy chorób skrwiniętych.**  
9-go czerwca r. b.  
**Dr. Kędziński** ul. Piłsudskiego 5  
10-go czerwca r. b.  
**Dr. Kahl** ul. Dąbrowskiego Nr. 7.  
**Rozne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.**  
9-go czerwca r. b.  
**Dr. Le Castellat** ul. Stanisława 5  
10-go czerwca  
**Dr. Goldman** Piłsudskiego Nr. 9.

**!! TYLKO ZA 1 ZŁOTWKĘ !!**

można wyłącznie u nas nabyć bieliznę męską, damską, obusy, serwety, ręczniki, kołdry, kapy, pledy, prześcieradła, powłoczki pończochy skarpetki, obuwie męskie, damskie i t. p.  
?Towar pierwszorzędný! Po otrzymaniu dokładnego adresu wysyłamy szczegóły

**Dom Towarowy „Czerwiński S-ka” Warszawa, Złota 29, skrz. poczt. 424**

**Lekarz-Dentysta**  
**MICHAŁ GREJNIEC**  
ul. Panny Marii (I Aleja) Nr. 10  
Telefon № 250.  
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz.  
Dla Członk. Kasy Chorych, Urzęd. Państw oraz niezamożnych ceny zniżone.

Polski Związek Zawodowy Chrześcijańskiej Służby Domowej (dom Stow. Kat. Służ.) ul. Kościuszki 33 zawiadamia członków udziałowców, że

**ZEBRANIE OGÓLNE**  
odbędzie się 14 czerwca w pierwszym terminie o godz. 4-iej w drugim o godz. 5-iej i pół po poł. w sali tegoż Związku w celu uregulowania udziałów

**ZARZĄD.**

**W Ostrowach**

Przy inteligentnej rodzinie przyjmuje się na pobyt letni (miesiące, tygodnie, dni) z całodziennym zdrowiem i obfitem utrzymaniem: dzieci, młodzież i dorosłych.

Dzieciom zapewniona troskliwa opieka. Dla rodzin specjalne ustępstwa. Zamówienia na obiady, podwieczorki i kolacje Blizsze wiadomości: godz. 12—3 p. p.

**LUCYNA SEGALOWA**  
ul. Panny Marii Nr. 12  
lub Ostrowy Willa-p. PIOTROWSKIEGO

**ZAMIAST TRANU**  
UŻYWA SIĘ  
**SYROP JODO-TANNINOWY Z FOSFOREM „ORDIS”**  
(Sir. Jodo-tannicus phosphoricus.)  
**ZANIECIA TRAN**  
PRZYJMIJMYW SMAKU, CHĘTNE PRZYJMUJĄ DZIECI.  
Wyrób Towa dla Przem. i Handl. spec. „ORDIS” Sp. Akc. w Częstochowie.

**UWAGA**

Kto chce swój żołądek w czystości utrzymywać ten powinien jedynie się zwracać do

**Parowo-mechanicznej piekarni**  
**A. Mansdorfa**  
przy ul. Krakowskiej Nr. 15.

**90 groszy** za kg bułki mielonej  
J. Furberg II Aleja № 16

**Zgubiono** kwit lombardu Nr. 978

**TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE**

Pończochy od 1 zł., skarpetki od 55 gr. Duży wybór pończoch w szary, desenie po niskiej cenie poleca

**WYTWÓRNIA TRYKOTARZY**  
**H. KOWALSKIEJ, UL. KOŚCIUSZKI 23.**

**Pończochy** skarpetki najlżej pol. leca pracownia „Syrna” Kościuszki 41.

**Potrzebny** magazynier z kaucją 1500 do 3000 zł. Wład. Krakowska 22

**Matki!**  
Żądajcie w aptekach i drogerjach higieniczny „Przy-sytki dla dzieci”  
„Puder Bzdzi”  
strzegający ciała dziecka w drzewiu i czystości.

**Kaszel** chrypkie, duszność usuwają oryginalne **Pastyłki Belgijskie**  
z marką „kogut” 4 la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerje.

**Zgubiono** dokumenty wojskowe i metrykę wyd. na imię Józef Kura Szajkiewicz oraz gotówką 50 zł.

**Znany młody** nauczyciel udziela lek cji w zakresie szkół Średnich Specjalność matematyka Krótka 25 u gospodarza.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. z odnośnikiem do domu 2 zł. 75 gr. Zagranicą 3 zł. Dla odbierających pisma na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy. W tekście i na dołach 25 groszy, za tekstem 15 groszy. Próba ogłoszenia: wiersz napisowy 20 gr., każdy dalszy wiersz po 12 gr. Ogłoszenia zamieszczone i zastrzygnięte 50 proc. d.żej. Ogi ogłoszenia zamieszczone 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia słobne, fantazyjne, cyf owe i bilansowe o 100 proc. droższe.

**SKLEP „Gońca Częstochowskiego” ul. Panny Marii 26. Telefon Nr. 50.**

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, UL. PANNY MARIJ Nr. 26. Telefon Nr. 245 Skrzynka pocztowa Nr. 46.**

**Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.**

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej **wszystkie komunikaty, instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

**Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI** **Kierownik Literacki JAN BARYLSKI**

**Oddtvo we własnych/zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.**